Rok IX. Nr. 294. Sosnowiec, piątek 26 października 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[ĘBIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckieg[o]
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a, Telefon Redakcji [...]-92, Administracji [i] Drukarni 4-94, [...] 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROW[...] 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIE[...] tel. 16.

Ruiny i trupy po krwawych walkach w Hiszpanji

PARYŻ, 25. 10. PAT. Z Madrytu donoszą: premjer Lerroux oświadczył, że powstanie w Asturji zostało ostatecznie zlikwidowane. Asturja była Verdunem powstańców.

Kiedy powstańcy wysadzi[li] w powietrze liceum w Oviedo, używając w tym celu dwuch ton dynamitu, w gmachu znajdowało się jeszcze wiele osób. Siła eksplozji była tak wielka, iż zniszczyła doszczętnie nietylko liceum, ale około 10 domów, znajdujących się w pobliżu.

Lerroux oznajmił, iż rząd nie powoduje się uczuciem zemsty i nie zamierza stosować żadnych zbytecznych represyj. Pragnieniem jego jest przywrócenie autorytetu prawa. Do Oviedo przybyli ministrowie wojny, sprawiedliwości i robót publicznych. Biorą oni na miejscu udział w dochodzeniu, prowadzonem przez władze sądowe.

W ciągu ostatnich dni pogrzebano w Oviedo około tysiąca ofiar powstania. W całem zagłębiu górniczem Asturji znajduje się obecnie przeszło 22 tysięcy wojska. Bombardowanie z samolotów okolic Oviedo było tak gwałtowne, że w wielu miejscowościach znaleziono niepochowane zwłoki ofiar bombardowania. Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Z Madrytu donoszą: Wszczęto dochodzenia przeciwko cudzoziemce, która występowała pod pseudonimem „Fleur de lys". Jest ona oskarżona o to, że pertraktowała w Szwajcarji w sprawie zakupu 30 tysięcy karabinów, używanych w armji szwajcarskiej, po 150 pesetów za karabin.

BRUKSELA, 25. 10. (wł.) Konsul belgijski, który udał się do Oviedo zabity został przez powstańców katalońskich wystrzałem z rewolweru.

PODZIĘKOWANIE.

Za przeprowadzoną operację oraz niestrudzoną i bardzo troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby syna, obecnie zupełnie wyleczonego, składamy tą drogą Wielmożnemu Panu Dr. Paszycowi oraz siostrze przełożonej i siostrze Lucynie ze szpitala Powiatowego w Będzinie stokrotnie Bóg zapłać.

JERZY i JÓZEFA STOJAKOWSCY.

Dąbrowa G., dn. 25. 10. 34 r.

Dnia 21 października zmarł w Warszawie

ś. † p.

ALEKSANDER HAUKE

długoletni Członek naszej Organizacji

W Zmarłym tracimy bardzo czynnego członka i kolegę.
Cześć Jego pamięci

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 27 b. m. o godz. 9 rano w kościele na Pogoni, na które zaprasza członków

ZARZĄD CENTRALNEGO ZWIĄZKU DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO
w Sosnowcu

Aresztowania w Wiedniu

Zniszczenie matryc „Arbeiter Ztg"

WIEDEŃ, 25. 10. (wł.) Wydawany nielegalnie przez socjal - demokratów „Arbeiter Ztg." drukowany był ostatnio w Brnie i stamtąd przemycany do Austrji. Obecnie jednak kierownictwo partji postanowiło drukować dziennik w Austrji.

Policja wiedeńska zdołała pokrzyżować te plany, dokonując dziś rano rewizji w jednej z drukarń w 14-ym okręgu. W drukarni znaleziono gotowe matryce „Arbeiter Ztg." oraz znaczną ilość materjału propagandowego. Drukarnia została opieczętowana, obecnych tam 20-tu pracowników aresztowano.

REKORDOWY LOT — REKORDOWE ZDJĘCIE.



Lotnicy angielscy — Scott i Black w przelocie Anglja — Australja zdobyli rekord. Rekordem swego rodzaju jest niewątpliwie reprodukowane przez nas zdjęcie: moment powitania obu lotników na lotnisku w Melbourn w Australji przez fundatora nagrody za przelot w sumie 10 tys. funtów, sir Macphersona Robertsona. Zdjęcie to dostało do Europy drogą [...]

Węgiel tańszy od 1-go listopada

WARSZAWA, 25. 10. Zapowiadana od pewnego czasu obniżka cen węgla nastąpi od 1 listopada. Wynosić ona będzie 12 proc. na węgiel dla użytku prywatnego i 15 proc. na węgiel dla użytku przemysłowego.

Obniżkę cen węgla udało się osiągnąć, m. in. dzięki znacznemu obniżeniu taryfy przewozowej węgla, dochodzącej do 26 proc.

—o—

Węgrzy nikogo nie aresztowali w związku z zamachem w Marsylji

BUDAPESZT, 25. 10. (wł.) Węgierska agencja telegraficzna donosi: Opierając się na doniesieniach pewnej agencji zagranicznej niektóre dzienniki zagraniczne ogłosiły wiadomość, iż policja budapeszteńska zatrzymała pewnego osobnika, którego aresztowania domagało się poselstwo jugosłowiańskie w swej nocie.

Według informacyj prokuratury policja w Budapeszcie wydała niezwłocznie wszelkie możliwe zarządzenia, celem wykrycia miejsca pobytu i aresztowania osobnika, jednakże ten, według danych ustalonych przez śledztwo, zniknął bez śladu ze swego mieszkania i dotychczas nie zdołano wykryć, gdzie się obecnie znajduje.

Wstępne [r]ozmowy angielskich i polskich przemysłowców włókienniczych zakończyły się podpisaniem protokułu

ŁÓDŹ, 25. 10. (wł.) Bawiąca od kilku dni w Polsce delegacja angielskiego przemysłu włókienniczego przebywa w dalszym ciągu w Łodzi, gdzie w izbie przemysłowo - handlowej i w związku przemysłowców włókienniczych odbywają się dalsze konferencje w sprawie importu przędzy bawełnianej i zbytu towarów bawełnianych.

W konferencjach tych biorą udział poza przedstawicielami łódzkich kół przemysłowych i handlowych, przedstawiciele ministerjum przemysłu i handlu oraz rady traktatowej z prezesem Minkowskim na czele. Przedstawiciele importerów polskich zwrócili uwagę na zbyt mały popyt na towary angielskie w Polsce. Importerzy polscy wysunęli żądanie, aby dostawcy angielscy zapewnili im warunki, jakie mogą otrzymać od dostawców innych państw.

Delegaci angielscy przyjęli dezyderaty polskie do wiadomości i obiecali dołożyć wszelkich starań, by trudności we wzajemnych stosunkach zostały w najkrótszym czasie usunięte. Sprawa stawek celnych na konferencji nie była poruszana, gdyż sprawa ta jest zbyt poważna i skomplikowana, aby można ją było załatwić w tak krótkim czasie. Zostanie ona przekazana delegacji polskiej, prowadzącej rokowania o zawarcie traktatu handlowego polsko - angielskiego w Londynie.

Dziś w godzinach rannych i przedpołudniowych odbyła się ostatnia na terenie Łodzi konferencja z delegacją angielską, która zakończyła się podpisaniem wspólnego protokółu.

—o—

Zakaz wywozu broni

WARSZAWA, 25. 10. (wł.) Drugi wiceminister spraw wojskowych i szef administracji armji wydał zakaz wywozu broni i materjałów wojennych do Boliwji i Paragwaju.

—o—

Katastrofa w kopalni siarki

NOWY JORK, 25. 10. PAT. W kopalni siarki w Perticala, w pobliżu Pessaro zawaliła się sztolnia, przyczem w gruzach znalazło śmierć trzech robotników i dozorca. Kilku innych robotników odniosło rany.

—o—

Rekord Walasiewiczówny

TOKIO, 25.10. Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła wczoraj nowy rekord świata, tym razem na dystansie 250 metrów przebiegając go w 32.3. Pobiła ona w ten sposób rekord Angielski Edwards, ustanowiony czasem 33.4 w Goeteborgu.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

OLBRZYMI ARSENAŁ HITLEROWSKI POD LINZEM WYKRYŁA POLICJA AUSTRJACKA.

WIEDEŃ, 25.10. Władze bezpieczeństwa wykryły w miejscowości Penningberg koło Linzu ogromny skład materjałów wybuchowych i broni. Mianowicie 80 klg. ekrazytu i dynamonu, 48 granatów ręcznych, wielką ilość pistoletów maszynowych i pistoletów systemu Waltera. Skład, który mógłby wysadzić całą dzielnicę miasta, należał do trzech braci Kaufmann, zagorzałych narodowych socjalistów.

Dwuch z nich uciekło do Niemiec, trzeci urzędnik kolejowy został aresztowany i oskarżony o zbrodnię przechowywania materjałów wybuchowych, za co, jak wiadomo, grozi kara śmierci.

PROJEKT TRZECH LINIJ LOTNICZYCH NAOKOŁO ŚWIATA. PODRÓŻ TRWAŁABY 8 DNI.

NOWY JORK, 25.10. Wielkie zagraniczne towarzystwa lotnicze planują zaprowadzenie dwuch linij lotniczych dookoła świata, przyczem aparaty odbywałyby tę drogę w ośmiu dniach. Komunikacja miałaby zostać podjęta w lecie przyszłego roku.

Towarzystwo „Panamerican Airways“ rozporządzające samolotami 32-osobowemi, zorganizuje linję z Nowego Jorku do Europy przez Wyspy Bermunds i Azory do Poitsmouth, skąd następnie inne towarzystwo lotnicze obejmuje zorganizowanie dalszego lotu przez Europę do Azji.

„British Imperial Airways“ obejmuje linję w kierunku przeciwnym, a mianowicie z Cork w Irlandji do Saint John w Nowej Funlandji, a stąd przez Kanadę do San Francisco Planowana jest również linja przez Alaskę do Petropawłowska w Syberji, stąd zaś do Jakohamy w Japonji. (

Druga linja, prowadząca przez Ocean Spokojny, wypróbowana ma zostać dopiero przez Lindbergha.

Wkońcu brana jest również w rachubę trzecia linja, która prowadzić ma ze San Francisco przez Honolulu również do Jokohamy, przyczem w locie przez Syberję zaangażowane mają być aparaty sowieckie i niemieckie.

KATASTROFA TRZECH POLSKICH HYDROPLANW POD PIŁAWĄ.

KRÓLEWIEC, 25.10.

Niekorzystne wiatry zapędziły onegdaj trzy polskie wodnopłatowce tak daleko na morze, że w czasie drogi powrotnej zabrakło im benzyny i zmuszone były wskutek tego wodować na pełnem morzu przy bardzo wysokiej fali i silnym wietrze południowym.

W czasie wodowania samoloty zostały uszkodzone.

Po godzinie dopiero przejeżdżające kutry rybackie niemiecki i norweski zauważyły sygnały alarmowe i pospieszyły na pomoc, holując samoloty w stronę Piławy.

Wskutek silnej fali i wiatru jeden samolot przewrócił się i utonął, drugi przyholowano do Piławy.

O godz. 1 w nocy inny kuter rybacki znalazł na pełnem morzu jeszcze trzeci polski wodnopłatowiec, który przez 12 godzin leżał na wodzie i ten samolot przyholował do Piławy. Załoga trzech samolotów została uratowana.

10.000 URZĘDNIKÓW I POLICJANTÓW JAPOŃSKICH W MANDŻURJI PODAŁO SIĘ DO DYMISJI.

MOSKWA, 25.10. Japońscy urzędnicy państwowi w Mandżukuo łącznie z policją w pełnym składzie podali się do dymisji na znak protestu przeciwko decyzji rządu poddania administracji Mandżukuo kontroli japońskiego ministra wojny. Ogółem podało się do dymisji 10.000 urzędników państwowych.

Panna młoda bez rąk i nóg

na kobiercu ślubnym

W małej miejscowości tuż pod Paryżem odbyła się w tych dniach osobliwa uroczystość ślubna.

Dla wtajemniczonego obserwatora para nowożeńców nie przedstawiała nic nadzwyczajnego. Panem młodym był Niemiec, pochodzący z Lipska, nazwiskiem Helmut Starker, okazały młodzieniec, panną młodą Węgierka z pięciu Kościołów, nazwiskiem Anna Koovacs, urocza dziewczyna. A jednak ta piękna blondynka, poruszająca się z taką gracją przed ołtarzem, nie posiadała ani rąk, ani nóg, lecz tylko protezy! Była to znana ze swych występów w teatrzykach „varietes“ w różnych krajach Europy „Princesse Annette“. Jako świadek urzędował przy uroczystości ślubnej znany paryski impresarjo, August Tinnel.

Osobliwe koleje losu przechodziła ta urocza kaleka,

która obecnie wstąpiła w związek małżeński. Przed 21 laty impresarjo August Tinnel podróżował po Węgrzech i wówczas wypadło mu pewnego razu wysiąść na dworcu w miejscowości Pięciokościoły. Gdy Tinnel czekał na następny pociąg, wpadła mu w oczy pewna wieśniaczka, trzymająca na rękach urocze dziecko o złotych lokach i wielkich czarnych oczach. Zachwycony urodą dziecka, Tinnel podszedł do matki i ze zdumieniem zauważył, dziewczynka nie posiadała ani rąk, ani nóg.

Paryżanin, wzruszony tem kalectwem, zaczął rozmawiać z matką nieszczęśliwego dziecka, która opowiedziała mu, iż mała Anuszka przyszła już na świat z tem kalectwem, co jest dla niej ciągłą troską i utrapieniem.

Współczujący Francuz, w którym w owej chwili odezwał się człowiek interesu, zapytał płaczącą matkę, czy nie chciałaby mu

sprzedać dziecka

zapewniając, że nie stanie się mu żadna krzywda.

Zalewając się łzami, wieśniaczka odrzuciła zrazu tę ofertę, po namyśle jednak zgodziła się na transakcję. Sprytny Francuz wypłacił jej za dziecko 300 koron i zobowiązał się zapłacić dalsze 500 koron w dniu, w którym dziewczynka ukończy 12 lat.

W ten sposób mała „Anuszka“ przeszła pod opiekę Augusta Tinnela i pojechała wraz z nim do Paryża. Francuz zaadoptował dziewczynkę, która z „Anuszki“ została „Nichette“, zajął się nią serdecznie i dał jej doskonałe wychowanie.

Gdy mała kaleka wyrosła na piękną dziewczyne, August Tinnel zapewnił jej „engagement“ w amerykańskim cyrku Barnum Bailey, w którym piękna Nichette zaczęła występować jako „cudowne dziewczę bez rąk i nóg“. Z owym to cyrkiem wędrowała piękna kaleka

przez dziewięć lat po rozmaitych krajach Ameryki i Europy.

Gdy cyrk został rozwiązany, August Tinnel postanowił na własną rękę eksploatować nadal kalectwo swej przybranej córki i nadawszy jej miano „Princesse Anette“, zaczął podróżować z nią na własny rachunek po Europie.

„Princesse Anette“ zdobywała wszędzie duże sukcesy. Umiała ona posługiwać się swemi protezami tak zręcznie, że z trudnością można było zauważyć jej kalectwo. Miłym głosem śpiewała przytem różne piosenki w językach francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim.

Pewnego dnia impresario paryski wraz ze swoją przybraną córką przybył do Lipska, gdzie „Princesse Anette“ — jak wszędzie zresztą — zdobyła wielki sukces. Tam to zakochał się w niej na śmierć i życie młody Helmut Starker i po upływie paru dni od pierwszego zobaczenia jej, poprosił o jej rękę. Piękna Anna, u której odrazu zrodził się również szczery sentyment do rozkochanego w niej niemca — przyjęła oświadczyny.

Lecz wówczas wysunęła się

nieoczekiwana przeszkoda.

Oto impresario Tinnel sprzeciwił się stanowczo małżeństwu swej przybranej córki i jak najprędzej wywiózł ją z Lipska.

Zakochany młody niemiec nie dał się tem jednak odstraszyć. Pojechał za Tinnelem i za czarującą Anną i jeździł za nimi do każdego miasta, w którem występowała „Princesse Annette“. Równocześnie myśląc o przyszłości, Helmut Starker zaczął kształcić się w śpiewie, aby móc występować jako partner swej ukochanej.

Zwyciężony tą stałością uczuć Starkera i łzami Anny — impresarjo zgodził się wreszcie na to, aby Helmut Starker występował wespół z „Princesse Annette“. Gdy doszło to do skutku, duety młodej, zakochanej w sobie pary miał tak wielkie powodzenie u publiczności, że Tinnel zaangażował zupełnie formalnie Starkera, zaznaczając jednak przytem, że nie zgodzi się nigdy na jego małżeństwo z Nichette.

Gdy przed paru tygodniami młoda para występowała w Genewie, pojawiła się pewnego pięknego poranka

policja w pokoju hotelowym

i aresztowała Tinnela. Jakiś bowiem anonimowy donos oskarżał Tinnela o dopuszczenie się przezeń gwałtu na przybranej córce. Starker i Anna Kovacs zawezwani zostali na świadków i zeznali, że oskarżenie odpowiada prawdzie. Impresarjo Tinnel wypierał się wszelkiej winy. Na jego żądanie poddano Annę badaniu lekarskiemu, które wykazało wszelką bezpodstawność anonimowego donosu. Tinnela wypuszczono na wolność, aresztowano zaś Annę i Helmuta. Oboje przyznali się wówczas ze skruchą, że oskarżyli bezpodstawnie Tinnela, chcąc w ten sposób usunąć przeszkodę, stojącą na drodze do ich szczęścia.

Tinnel udzielił wreszcie zgody na małżeństwo swej przybranej córki. W następstwie tego odbył się właśnie obecnie ślub „cudownego dziewczęcia bez rąk i nóg“ z wybranym jej serca.

Piccardowie ratowali się na spadochronach

NOWY JORK, 25. 10. Z Cadixu nadeszły w poniedziałek w nocy dalsze wiadomości o locie stratosferycznym prof. Jana Piccarda i jego żony.

Jak wynika z opowiadań małżeńskiej pary „stratosferycznej“, stratostat „Ascension“ osiągnął po 7 godzinach lotu wysokość około 16 tys. metrów, przyczem znajdował się w odległości przeszło 300 km. od miejsca startu. Od tej chwili balon, mimo zrzucenia prawie całego balastu, nie wznosił się dalej w górę, a przeciwnie, począł opadać, przyczem szybkość opadania z każdą minutą wzrastała w zastraszającym stopniu. Gdy balon znajdował się na wysokości około 2000 metrów nad ziemią, Piccardowie postanowili wyskoczyć na spadochronie, albowiem katastrofa zdawała się być nieunikniona. Skok się udał i obydwoje wylądowali bez szwanku w okolicy lesistej pod Cadixem. Stratostat, pozbawiony znacznego ciężaru, przez dłuższy czas utrzymywał się jeszcze w powietrzu, poczem jednak ze znaczną szybkością począł opadać na nowo, a znalazłszy się blisko ziemi, zawadził o wierzchołek drzewa, co spowodowało rozdarcie powłoki balonu.

Wskutek wstrząsu, gondola oderwała się od balonu i spadła na ziemię.

Na szczęście jednak — jak stwierdził prof. Piccard — większa część instrumentów pokładowych nie została wskutek upadku uszkodzona. W rozmowie z dziennikarzami prof. Piccard oświadczył, że mimo osiągnięcia stosunkowo małej wysokości, jest z wyników lotu naogół zadowolony.

Zamach na Goeringa i Goebbelsa

LONDYN, 25. 10. „Daily Herald“ donosi, że w ostatnich dniach dokonane miały zostać zamachy na życie premjera Goeringa i Goebbelsa.

Wiadomości o tych zamachach trzymane były w tajemnicy.

Pismo to donosi, że według dalszych pogłosek słychać, iż do Goeringa strzelać miał jeden z bliskich krewnych zabitego gen. Schleichera

W przebiegu zamachu na p. Goebbelsa została rzekomo zraniona jego żona.

Zamordował okrutnie teściową

RÓWNE, 25.10. Bojkowski Bazyli, mieszkaniec przedmieścia Krzemieńca, pojął za żonę Marję Sylwestruk, córkę zamożnej gospodyni. Żona wniosła do gospodarstwa cztery dziesięciny ziemi, a Bazyli dał inwentarz żywy i martwy. Młodzi zamieszkali z teściową.

Dobre zrazu stosunki wkrótce się popsuły. Między teściową a Bazylim poczęły się swary na tle majątkowem. Bazyli zaczął bić teściową i żonę. Razu pewnego wyraził się do teściowej: „bude z wami kruteńko“.

Sąsiedzi wiedzieli dobrze o całym sporze w domu Bojkowskich i byli często świadkami awantur. Pewnego ranka Bojkowski wyjechał furą w nieznanym kierunku. W domu zapanowała konsternacja. Żona i teściowa zaczęły poszukiwać Bojkowskiego. Dom Bojkowskich opustoszał, a sąsiedzi byli przekonani, że nikogo tam niema. Tem bardziej był zdziwiony sąsiad Filimon Maliszewicz, gdy posłyszał dochodzące z domu Bojkowskich urywane jęki, które umilkły wkrótce.

Trochę później druga sąsiadka. Anisja, udała się do domu Bojkowskich, by zmienić pieniądze. Tu oczom jej przedstawił się straszny widok. Na ziemi leżała martwa Agafja Sylwestrukowa. Sąsiadka rozpoczęła alarm. Podejrzenie padło na Bojkowskiego. Znaleziono go w sąsiedniej wsi. Zrazu nie przyznawał się do popełnionego czynu, zbyt jednak znane były jego bójki z teściową. Bojkowski zamordował teściową w zwierzęcy sposób. Jak stwierdziły oględziny, złamał on teściowej 11 żeber przy pomocy tłuczka. Bojkowskiego zaaresztowano. Wypadek we wsi wywołał wielkie wrażenie.

Nowa droga walki z bezrobociem

Bezrobocie jest napewno najbardziej katastrofalną plagą, jaką sprowadził na świat kryzys ekonomiczny. Nie mówiąc już o stronie społecznej tego zjawiska — o dziesiątkach miljonów ludzi, pozbawionych środków do życia — należy stwierdzić, że rozwój bezrobocia stanowi najistotniejszą przyczynę trudności budżetowych i monetarnych.

Zapomogi dla bezrobotnych zniszczyły budżet niemiecki, zachwiały równowagę skarbu angielskiego i zdezorganizowały finanse publiczne Stanów Zjednoczonych. Jeżeli w raptownym skrócie myślowym połączymy końce łańcucha przyczyn i skutków, to dojrzymy w punkcie wyjścia trzy kraje, w których bezrobocie przybrało rozmiary klęski społecznej: Niemcy, Anglję, Stany Zjednoczone, w punkcie zaś dojścia — trzy systemy monetarne załamane: markę można zaledwie nazwać walutą, funt został zdewaluowany o 40 proc., dolar wiedzie niepewną egzystencję i niewiadomo na jakim parytecie ostatecznie się ustali.

Te rezultaty zmieniły do gruntu metodykę walki z kryzysem.

W czasach przedkryzysowych i w pierwszym okresie kryzysu, zagadnienie bezrobocia przedstawiało się całkiem prosto. Teoretycy polityki społecznej wychodzili z założenia, że jednostka ma prawo do utrzymania. Państwo zaś ma obowiązek utrzymanie to zapewnić. Walka z bezrobociem włączona została do systemu ubezpieczeń społecznych.

Ale potem się okazało, że ten system, odpowiadający swym celom, kiedy bezrobocie nosi charakter wypadkowy, analogiczny do choroby lub utraty zdolności do pracy, zawodzi na całej linji, gdy bezrobocie wyszło poza granice „wypadków", a stało się zjawiskiem społecznem. Załamała się proporcja między tymi, którzy płacą składki, a tymi, którzy otrzymują zapomogi. Przez masowy i przewlekły charakter bezrobocia zwęziła się podstawa finansowa całej akcji. Z pomocą musiało pośpieszyć państwo, bo pracujący nie mogli utrzymać pozbawionych pracy.

W miarę ujawniania się wadliwości tego systemu, w miarę, jak okazywały się jego negatywne skutki w dziedzinie wychowawczo-społecznej — zaczął kształtować się inny pogląd na metody walki z bezrobociem. Wysunięto hasło: praca zamiast wysiłku; nie upokarzająca filantropja, lecz celowe zatrudnienie bezrobotnego.

Te nowe tendencje zwyciężyły również i w Polsce. — Wyrazem tego zwycięstwa jest decyzja rady ministrów o połączeniu funduszu bezrobocia z Funduszem pracy, a raczej o przekazaniu funduszowi pracy zakresu działania funduszu bezrobocia.

Fundusz pracy powstał w roku ubiegłym, jako wyraz dążności do przerzucenia walki z bezrobociem na roboty publiczne. W pierwszym okresie — okresie z natury rzeczy eksperymentalnym — dawne stanowisko filantropijne nie mogło być odrazu całkowicie przezwyciężone i pomoc doraźna objęła znaczną część sumy wydatków, bo aż 27 proc. Należy się spodziewać, że w nowej fazie ewolucji funduszu pracy, dysproporcje te będą stopniowo wyrównane, a praca wyruguje zasiłki.

Środki, jakiemi rozporządza naczelna centralna instytucja walki z bezrobociem, są z natury rzeczy ograniczone. Oczywiście, mowy być nie może, by w ramach tego budżetu całkowita ilość bezrobotnych w Polsce mogła znaleźć pracę i zarobki.

Ale jeżeli nie można dostarczyć pracy tym wszystkim, którzy jej szukają, to należy dążyć do tego, by ją otrzymała możliwie największa ich ilość. Zgodnie z intencjami twórców dekretu z dnia 19 października 1934 roku., celem dążeń polityki funduszu pracy będzie osiągnięcie maksymalnego efektu społecznego, zatrudnienie przy robotach inwestycyjnych największej ilości ludzi z usunięciem na drugi plan wszelkich celów ubocznych, a więc t. zw. rentowności robót, w której długo — i najniesłuszniej w świecie — upatrywano kryterjum dla oceny społeczno-gospodarczych inwestycyj.

Linję polityczną funduszu pracy wyznaczają dwa momenty. Jednym jest konieczność dostarczenia pracy możliwie jaknajwiększej ilości ludzi, drugim — konieczność wykonanania robót, które przez inicjatywę prywatną nie będą wykonane nigdy, bo indywidual. inwestytorowi nie dają możności wycofania włożonych kapitałów, choć opłacają się stokrotnie gospodarstwu narodowemu. Roboty te — budowa dróg, regulowanie i usplawnianie rzek, wykopywanie kanałów, meljoracja gruntów — mają jako najistotniejszy element swych kosztów pracę ludzką i stwarzają możność nierównie większego zatrudnienia robotników, aniżeli inwestycje „rentowne" pod względem gospodarczo-prywatnym.

Ostatnia powódź okazała, jak boleśnie upośledzony jest kraj nasz pod względem tych najprostszych, najprymitywniejszych zdobyczy pracy ludzkiej. W porównaniu z krajami zachodniej Europy jesteśmy biedni i cofnięci o całe dziesiątki lat. Istnieją tam narzędzia pracy już oddawna zamortyzowane, dziedzictwo przesz. pokoleń otrzymane przez pokolenia obecne. Uregulowane rzeki Niemiec, Anglji, Francji, olbrzymia sieć kanałów i dróg zmeljorowane przez dziesiątki lat ziemie — czyż wszystko to nie są narzędzia, które pozwalają ludziom tamtych krajów pracować łatwiej i wydatniej i przy tym samym wysiłku wytwarzać więcej. Nasze dziedzictwo jest nad wyraz ubogie. Techniczne warunki naszej pracy są znacznie gorsze. Musimy to wszystko nadrobić, jeżeli w wyścigu gospodarczym narodów chcemy naszym konkurentom zwycięsko stawiać czoła.

Stworzenie ośrodka scentralizowanych dyspozycyj w walce z bezrobociem napawa ufnością, że nasze wiekowe zaniedbania w dziedzinie gospodarczo-inwestycyjnej zostaną częściowo bodaj wyrównane, a nasze upośledzenie wobec innych krajów — usunięte.

Dr. J. WENDEL



Nauczycielstwo w pracy dla państwa

W dniu 2 października b. r. delegacja związku nauczycielstwa polskiego złożyła p. premjerowi i ministrowi W. R. i O. P. propozycje współpracy związku w dziale tworzenia oświaty w Polsce.

Legitymacją upoważniającą do powyższego kroku stały się postanowienia statutowe i dotychczasowe wysiłki nauczycielstwa w jego pracy organizacyjnej, społeczno-obywatelskiej.

Jeżeli spojrzymy objektywnie na rozległy zakres prac jakie na podstawie dobrowolnie na siebie przyjętych obowiązków zostały dokonane z incjatywy związku w zakresie podniesienia wartości zawodu i stanowiska społecznego nauczycielstwa, w zakresie rozwoju polskiej myśli wychowawczej, udoskonalenia środków i pogłębienia metod nauczania, a wreszcie, jeżeli zrobimy sumienny bilans wysiłków w kierunku kształtowania współżycia obywateli w państwie, podnoszenia ich wyrobienia społecznego, a przez to kultury ogólnej i gospodarczej państwa — to stwierdzić musimy, że stać się to mogło w dużej mierze dzięki zwartości grupowej nauczycielstwa, skupionego w związku nauczycielstwa polskiego.

Zakrojona na miarę wielkich historycznych reform, reforma ustroju szkolnictwa znalazła w nauczycielstwie wykonawców, którzy miarą nadludzkich wysiłków tworzą zręby dla stworzenia nowego obywatela w państwie.

I trzeba umieć patrzeć, i trzeba umieć przewidywać, aby ocenić ten wielki zapał to przerzucenie wszelkich sił na szalę wielkich wysiłków, którym na imię jutro Polski.

W zawrotnem tempie dzisiejszego życia przyzwyczailiśmy się widzieć rzeczy, które swem efektem choćby doraźnem oszałamiają nas swoją wyrazistością, czy też błyskotliwością. — Przyzwyczailiśmy się przypisywać wyniki wszelkich zmagań, jednostkom, a niejednokrotnie grupom jednostek, które w swem zakłamaniu pod płaszczykiem rzekomego dobra zbiorowego uprawiają zwykłą grę interesów osobistych, czy też zaspołowych.

Jakżeż odbiega od tego mrówcza, zakrojona na długie lata praca wychowawcza, oświatowa, gospodarcza nauczycielstwa. W zdrowym ruchu reprezentacji nauczycielstwa, znaleźć możemy istotny zadatek podniesienia wartości moralnej społeczeństwa.

Deklaracja współpracy związku nauczycielstwa polskiego posiada te odważne, na zdrowych zasadach oparte założenia, nie cofa się przed odpowiedzialnością za stan oświaty w przyszłości, o ile głos reprezentacji zawodu nauczycielskiego nie będzie przysłowiowem głosem wołającego na puszczy, o ile trafna i zgodna z rzeczywistością opinja reprezentacji znajdzie zarówno wiarę, jak i odpowiednie zrozumienie u czynników decydujących.

Nauczycielstwo chce tworzyć oświatę w Polsce i nie cofa się od współodpowiedzialności za jej stan w przyszłości.

Chce jednak, aby w dziale tworzenia tej oświaty, ci którzy biorą bezpośredni wielki ciężar jej realizacji mieli możność inicjatywy, wnioskowania, opinjowania.

Słuszne to prawo zdobył związek swoją długoletnią pracą dla dobra państwa i oświaty, oraz swoimi założeniami ideowemi, na pierwszym planie których są wysiłki, źródłem których jest wielki czyn i wielkie wysiłki Twórcy i Budowniczego państwa polskiego.

Zdobyta już niepodległość wymaga wielkich ofiar w dziale tworzenia nowych wartości, przebudowy organizmu społecznego, gospodarczego państwa.

W tej pracy nad zdobyciem niepodległości gospodarczej państwa, nad stworzeniem do nowych warunków przystosowanego obywatela w państwie, w pierwszym szeregu kroczy nauczyciel — wychowawca, któremu przyznając pełne obywatelstwo dostarczymy nowych sił, przyśpieszając tem samem realizację wielkiego procesu zmian stosunków w Polsce.

Józef Kwiatkowski.

Ze wspomnień historycznych

Polska w walkach o wolnośc Węgier

Faktem jest historycznym, że nietylko Wiedeń, ale i Ostrzychom, dzisiejsza stolica prymasa Węgier, zawdzięcza naszemu królowi Sobieskiemu swe wyzwolenie z pod jarzma tureckiego, pod którem ten gród jęczał około 130 lat.

Było to w r. 1683 po wspaniałem zwycięstwie oręża polskiego pod Wiedniem kiedy to król Jan III chcąc być wiernym swojej przysiędze, że do ostatka walczyć będzie z wrogami chrześcijaństwa — ruszył na Węgry, aby nadal ścigać nieprzyjaciela. Trzeba było wtedy maszerować z wojskiem na Parkany, gdzie turcy na nowo połączyli swe siły. Widząc nadciągających rycerzy polskich, turcy postanowili cofnąć się i na zamku w Ostrzychomiu szukać schronienia.

Nad Dunajem nastąpiła straszna rzeź. Z uciekających największa ilość zginęła w Dunaju. Zaledwie siedmiuset turkom udało się dotrzeć do Ostrzychomu, 8000 trupów tureckich i 3000 jeńców zaświadczyło o świetnem zwycięstwie Sobieskiego pod Parkanami. Ale trzeba było także i zdobyć zamek w Ostrzychomiu, w którym się schronili turcy. Bezzwłocznie przystąpiono więc do oblężenia. W nocy z 26 na 27 października turcy wysłali posłów, oświadczając gotowość oddania twierdzy, pod warunkiem wolnego odwrotu. Zbliżająca się zima zmusiła też Sobieskiego do przyjęcia tej propozycji tureckiej.

Węgrzy pamiętają do dziś dnia to pamiętne zdarzenie ze swoich dziejów. Dowodem tego stały się chociażby uroczystości jubileuszowe ku czci św. Emeryka, jednego z patronów Węgier, odbyte w r. 1930. Wtedy to miasto Ostrzychom uwieczniło wdzięczność swoją do niezapomnianego króla naszego Jana III, umieszczając wśród uroczystości jubileuszowych tablicę pamiątkową na prastarych murach zamku z napisem opiewającym czyn Sobieskiego, nazwanego słusznie „lwem północy". — Uroczystość ta była zarazem nowem zamanifestowaniem przyjaźni polsko węgierskiej.

Narodziny towarzystwa higienicznego w Sosnowcu

Onegdaj w gmachu ratusza, zebrało się ponad 120 osób, które stawiły się celem wzięcia udziału w zebraniu organizacyjnem towarzystwa higjenicznego w Sosnowcu.

Zagajając zebranie w imieniu związku lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego — prezes tej organizacji — dr. A. Osiński, gorąco powitał obecnych przedstawicieli, władz, organizacyj i uczestników, którzy przez naprawdę liczne przybycie zadokumentowali, iż inicjatywa, podjęta przez związek lekarzy, celem powołania do życia towarzystwa higjenicznego znalazła żywy oddźwięk.

Dowiadujemy się z ust p. dr. Osińskiego, że przed czterema laty w łonie związku lekarzy obwodu Zagłębia Dąbrowskiego została utworzona sekcja lekarzy higjenistów. Zakres czynności w tej sekcji, czysto praktyczny, zespolił wszystkich członków związku, pracujących zawodowo w sanitarjacie Zagłębia Dąbrowskiego oraz zastęp starszych lekarzy, którzy w różnych organizacjach społecznych tkwią od szeregu lat, stając zawsze w roli strażników zdrowia.

Rezultatem praktycznym tej pracy po licznych zebraniach, dyskusjach było opracowanie przepisów i regulaminu sanitarno - porządkowego dla miast, przystosowanego do warunków i potrzeb Zagłębia Dąbrowskiego. Przepisy te — w postaci regulaminu sanitarno - porządkowego zostały z drobnemi poprawkami przyjęte przez miasto Sosnowiec i posłane do władz wojewódzkich do zatwierdzenia.

Prócz pracy tej ściśle lokalnej — członkowie sekcji brali żywy udział w zjazdach higjenistów miast i wsi, w Gdyni w r. 1931 i w Poznaniu w r. 1933, wnosząc do dyskusji w tematach poruszanych na zjazdach wiele cennych uwag i wskazówek -- przy każdej okazji mając na uwadze potrzeby Zagłębia.

Z pośród opracowanych — dwa wnioski przyjęte na zjazdach mają szczególnie duże znaczenie dla Zagłębia: wniosek o podjęcie pracy do walki z zadymianiem miast (skutkiem tego było powołanie specjalnej komisji do opracowania odpowiedniej ustawy, której nasze ustawodawstwo nie ma) i wniosek o konieczności zbudowania oczyszczalni dla wód i ścieków Zagłębia Dąbrowskiego (wobec trudności finansowych, w jakich znajdują się nasze miasta —, przyjęto, że pracę tę wykonać winien bezpośrednio fundusz pracy z własnych sum).

Ale, jak podał dr. Osiński, wyniki pracy w dziedzinie podniesienia stanu higjenicznego naszych osiedli, pomimo wielkiego nakładu — nie zadowolały członków sekcji higjenicznej. Wyniki tej pracy były niewspółmiernie małe w stosunku do włożonego wysiłku, który, jak to stwierdził dr. Osiński, nosił często charakter wielkiej ofiarności — wprost samozaparcia i wielkiego poświęcenia dla spraw zdrowotności publicznej. Głowiono się też, jak poinformować zebranych przez związek lekarzy — nad przyczynami tego zjawiska i musiano przyjść do przekonania, że najwyższy nawet poziom wiedzy i pracy sanitarjatu i jednostek nie pozwoli na osiągnięcie należytego wyniku w dziedzinie zdrowotności — praca ta pójdzie na marne, lub w najlepszym razie dać może bardzo nikłe wyniki, jeśli społeczeństwo w masie swojej nie osiągnie wysokiej kultury higjenicznej. Ta świadomość skłoniła związek lekarzy do zainicjowania i powołania do życia towarzystwa higjenicznego.

Wreszcie, jak podał dr. Osiński — pobudką była i inna okoliczność.

W pracy organizacyjnej, by osiągnąć należyte wyniki, dążyć należy, by jaknajmniejsze różnice istniały pomiędzy młodem i starszem pokoleniem. Nowe formy wychowania w szkole — przystosowanie młodzieży do praktycznego życia — nie może dać wyników dodatnich, gdy rozpiętość między dążeniami szkoły a rzeczywistością życiową będzie zbyt wielka, bowiem to, co zaszczepi szkoła zrujnować może zły przykład życiowy.

Wiadomo, jak wielką uwagę, zwraca obecnie szkoła na zdrowotność, na podniesienie kultury fizycznej. Jeśli mamy w wyniku tego osiągnąć zdrowie, należyty rozwój fizyczny i podniesienie rasy —musimy — mówi dr. Osiński — współdziałać ze szkołą w dziedzinie podniesienia ogólnych warunków zdrowotnych. Nie możemy tolerować tak wybitnego kontrastu między tem, co wszczepi szkoła a tem z czem spotykamy się w życiu.

I ta okoliczność sprawia, że winniśmy dążyć do podniesienia ogólnej kultury higjenicznej jaknajszerszych warstw ludności. Kierując się temi przesłankami, na zakończenie swego przemówienia, prezes związku lekarzy zwrócił się z apelem do szerokich warstw społeczeństwa i do inteligencji pracującej o podjęcie wspólnie ze związkiem akcji ku osiągnięciu poprawy na polu zdrowotności publicznej.

Po tem przemówieniu — zebrani do prezydjum zaprosili: księdza kanonika Fr. Raczyńskiego, inżyniera Pawłowskiego i dr. Molickiego, który następnie w krótkich słowach streścił cele i zadania towarzystwa higjenicznego.

W dyskusji zabierali głos pp.: dr. Budzyński, dr. Weinzieher, prezes sądu okręgowego M. Zbrowski, poczem zebrani uchwalili składkę miesięczną, jako minimum 25 groszy i wybrali tymczasowy zarząd w następującym składzie: prezes — Zbrowski M., inż. Bereszko, posel Konieczko, komisarz Almstaedt, dr. Blinstrub, dr. Budzyński, M. Konieczna, p. H. Mamelokowa, dyr. Zillinger, prokurator E. Salak, dr. Molicki, dr. Kotarski, sędzia Gawroński, p. Krajewska, p. Likiernikówna, p. Jagiełłowicz Marceli, p. Mroczkiewicz, dr. Rajssowa i dr. Zahorski oraz przedstawiciele prasy, cechów piekarzy, rzeźników i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, których nazwiska podadzą odnośne organizacje.

Do komisji rewizyjnej wybrano: dr. Szwarcbartową, p. Garlińskiego i p. Sulikowskiego oraz zastępców dr. Falińskiego i p. I. Majewskiego.

Wszystkim, z którymi wypadło mi z zajmowanego stanowiska współpracować, a nie mam możności osobiście, opuszczając teren województwa i przechodząc na inne stanowisko służbowe, dziękuję tą drogą za życzliwą współpracę i żegnam.

WACŁAW ZWIRSKI.

Na froncie pracy w Zagłębiu.

W bieżącym tygodniu sytuacja na rynku pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem uległa małym zmianom.

Huta Bankowa w Dąbrowie przyjęła do pracy 113 robotników.

Przedsiębiorstwo budowlane G. Weinzieher w Będzinie przyjęło do pracy 43 robotników, w związku z budową gmachu pocztowego w Sosnowcu.

Fabryka chemiczna Radocha w Sosnowcu wymówiła pracę 18 robotnikom.

Kop. „Czeladź“ na Piaskach wymówiła pracę 60 robotnikom.

Święto 11 listopada w Będzinie.

W Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 11 listopada.

Zagaił zebranie prezes Rzeczkowski, przewodniczył dr. Kosibowicz. Do komitetu wykonawczego zostali wybrani: dr. Kosibowicz — przewodniczący, insp. Janiczak i dr. Einhorn — jako wiceprzewodniczący, insp. Kozłowski skarbnik, p. Żak — sekretarz, starościna Boxowa ks. kanonik Peche, plk. Rarogiewicz, major Wittek, dr. Kosibowiczowa, sędzia Zbikowski dr. Bartnik dr. Weinzieher, notarjusz Kowalczewski prez. Bartel, p. Ociożyńska prez. Gec, p. Goldsztajn, p. Lewkowicz p. Rubnlicht i red. J. Oskólski — jako członkowie.

Przewodniczącym sekcji finansowej wybrano nacz. Malinowskiego artysty czno-propagandowej, prof. Ocioszyński technicznej inż. Wintera i sportowej p. Neya.

Do komisji rewizyjnej wybrano: sędziego Kulińskiego, nacz. Słotwińskiego, p. Goldfelda i dr. Murzynowską.

Program święta 11 listopada między innemi zapowiada: nabożeństwo, defiladę wojska i organizacyj PW. i WF., odczyty, akademję wyświetlanie filmu propagandowego i t. p.

W przeddzień święta wieczorem odbędzie się capstrzyk a zw. strzelecki urządzi na placu 3 go maja biwak strzelecki przy ognisku.

Szczegółowy program opracują poszczególne sekcje.

Opryszek postrzelił przechodnia na ulicy w Będzinie

Na ulicy Krakowskiej w Będzinie miała miejsce onegdaj krwawa awantura.

Do powracającej do domu późnym wieczorem Marji Marcisz, zam w Będzinie, podbiegł jakiś opryszek i nic nie mówiąc począł ją bić. Przechodzący w tym czasie, w towarzystwie kolegów, Józef Kasprzyk, zamieszkały przy ul. 1-go maja 37 w Będzinie, stanął w obronie kobiety, odpychając opryszka.

Opryszek w odpowiedzi na zwracaną mu uwagę, aby nie bił kobiety, wyjął błyskawicznym ruchem z kieszeni rewolwer i strzelił do Kasprzyka, raniąc go w udo prawej nogi.

Do rannego wezwano lekarza, który po nałożeniu opatrunku polecił Kasprzyka przewieźć do szpitala powiatowego w Będzinie. Stan jego zdrowia jest zadawalniający.

Opryszek w międzyczasie uciekł, policja go szuka.

KRONIKA

Piątek 26 Paździer.	Dziś Ewarysta pap Jutro: Sabiny Wschód słońca: 6.03 Zachód słońca: 16.12

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 26 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7 50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 12.45. Wskazówki dla młodych matek. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka lekka. 16.45. Audycja dla chorych. 17.15. Kwintet fortepianowy. 17.50. Przegląd wydawnictw 18.00. Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Pieśni polskie. 18.45. Życie i obyczaje zwierząt. 19.00. Płyty. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto? 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symfoniczny. W przerwie: Dziennik wieczorny. 22.30. Recytacje poezyj. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Piątek, 26 października.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Muzyka lekka. 16.45. Audycja dla chorych. 17.15. Kwintet fortepianowy. 17.50. Przegląd wydawnictw. 18.00. Śladami Pawła Stalmacha. 18.15. Pieśni polskie. 18.45. Odczyt z Warszawy. 19.00. Płyty. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Transmisja z Warszawy. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Skrzynka pocztowa.

—o—

Z Kielc

(k) **Przygotowania do uroczystości 11-go listopada w Kielcach.** Celem zorganizowania komitetu obchodów narodowych w Kielcach, oraz ustalenia i przygotowania w bieżącym roku programu uroczystości święte państwowego w dn. 11 listopada, p. wojewoda zwołuje na dzień 30 bm. zebranie obywatelskie.

Zebranie odbędzie się w sali portretowej urzędu wojewódzkiego, punktualnie o godz. 7 wieczorem.

(k) **Bodo w Kielcach.** Eugenjusz Bodo mistrz sceny i ekranu polskiego, który świetną grą czaruje tłumy publiczności i jest wszędzie przedmiotem owacyjnego przyjęcia wystąpi w najbliższych dniach w kinie. „Czwartak“.

Pozatem kino „Czwartak“ wyświetlać będzie wkrótce film polski „Pieśniarz Warszawy“ z E. Bodo w roli tytułowej.

(k) **Tajemnicza dama skradła pierścionek.** Onegdaj do zakładu jubilerskiego Chaima Szwarca, zam. w Kielcach przy ul. Dużej nr. 15, przyszła nieznana dama ze złotym pierścionkiem prosząc o przerobienie go na dwa pierścionki. Nieznajoma poprosiła przytem po okazanie jej modeli innych pierścionków. Po wybraniu modeli dama została swój pierścionek i wyszła, lecz po upływie niespełna 10 minut wróciła i zabierając swój pierścionek oświadczyła, że nie opłaca jej się przerobić pierścionka. Po odejściu nieznajomej Szwarc stwierdził brak jednego z drogocennych pierścionków, który nieznajoma skradła. Policja stwierdziła, że ta sama dama była nieco później w składzie jubilerskim Nuty Sztajnberga, któremu usiłowała sprzedać skradziony u Szwarca pierścionek. Policja poszukuje tajemniczej damy.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, piątek dnia 26 bm. o godz. 20 m. 15 po cenach zniżonych piękna sztuka Nicodemego p. t. „Cień“ która koncertową grą zespołu z p. A. Królikowską i p. A. Balcerzakiem na czele, doskonałą reżyserją p. J. Sawickiego i swemi walorami scenicznemi, zdobyła sobie entuzjastyczne oceny prasy i publiczności.

W przygotowaniu niezwykle ciekawa komedja B. Winawera p. t. „Smaczny chleb kłamstwa“ w reżyserji p. H. Zelwerowiczówny z p. J. Orchoniem w popisowej roli głównej, którą to rolę grał już w teatrze miejskim w Częstochowie.

—o—

HANKA ORDONÓWNA W SOSNOWCU.

Dnia 29 bm. o godz. 20 m. 15 w teatrze miejskim w Sosnowcu, wystąpi znakomita i niezrówna pieśniarka polska, p. Hanka Ordonówna w swoim najnowszym i przebogatym repertuarze, który składa się z 6-ciu części. już szerszemu ogółowi publiczności, Prócz nielicznych piosenek, znanych koncert p. Hanki Ordonówny, obfituje w najnowsze jej przeboje jak: „Dzień kapitana Granta“, Chochoł, Jak pójdziesz pole orać, Tańcowanie, Telefon do nieba, Walc zbłąkany i wiele in. Przy fortepianie p. Leon Boruński, laureat konkursu chopinowskiego. Bilety w cenie od 1.10 do 5.70 już do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego.

—o—

PCK. DZIĘKUJE.

W związku z likwidacją ‚Wielkiego Tygodnia PCK.“ zarząd oddziału i koła PCK. w Sosnowcu składa serdeczne podziękowanie za współpracę w zorganizowaniu „Tygodnia“ pp.: dyr. Lewandowskiej Halinie Tryburcy, ks. kan. Jankowskiemu, płk. Barogiewiczowi kom. Iskrze zarządowi miejskiemu i ubezpieczalni społecznej, oraz wszystkim organizacjom za udział w uroczystościach „Tygodnia PCK.“ .

—o—

NOWE KOŁA LOPP. W SOSNOWCU

W ubiegłym tygodniu zostało zorganizowane przez urzędników starostwa grodzkiego i funduszu bezrobocia w Sosnowcu koło LOPP. Zarząd koła stanowią pp.: W. Suchodolski — prezes, J. Porusiewicz — wiceprezes A. Bałdys — sekretarz H. Uroczyńska — skarbnik, Z. Giersz i J. Dębiński jako zastępcy.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp: T. Majera jako przewodniczącego, J. Skarżyńskiego na członków oraz na zastępców pp. I. Zaborowskiego i F. Ciesielskiego.

Zarząd koła został wybrany na rok Siedziba zarządu znajduje się w obwodowem biurze funduszu bezrobocia w Sosnowcu, Zakręt 7.

—o—

— **Walne zebranie koła środowiskowego lekarzy.** Koło środowiskowe lekarzy przy radzie powiatowej BBWR., urządza dziś o godz. 8-ej wiecz. walne zebranie, na którem dr. Peltyn wygłosi referat na temat: „Projekt reformy ubezpieczeń chorobowych“.

— **Wyjaśnienie.** W związku z artykułem p. t. „Krwawy dramat w domu schadzek w Sosnowcu“ wyjaśniamy, że zabójstwo popełnione zostało w budce należącej do niejakiej Duszowej, przy ul. Ostrogórskiej 3.

— **Komitet obchodu 11-go listopada w Niwce.** Z inicjatywy oddziału związku strzeleckiego w Niwce odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta państwowego w dniu 11-go listopada, przy licznym udziale przedstawicieli organizacyj. Po zagajeniu przez prezesa oddziału E. Jagodzińskiego, przewodnictwo objął dr. M. Rajs. Sekretarzował A. Szymik. Po dyskusji nad przeprowadzeniem uroczystości powołano do komitetu dr. M. Rajsa, dyr. E. Wintera, wójta F. Trzmiela i prezesa oddziału E. Jagodzińskiego, oraz zorganizowano sekcję pochodową i artystyczną pod przewodnictwem dyrektora Wintera.

Dwudniowe posiedzenie zarządu izby rzemieślniczej w Kielcach

W Kielcach odbyło się dwudniowe posiedzenie zarządu kieleckiego izby rzemieślniczej, na którem rozpatrzono szereg spraw o doniosłem znaczeniu dla rzemiosła.

Między innemi — uchwalono preliminarz budżetowy izby na rok 1935, który ze względu na konieczność przeprowadzenia dalszych oszczędności w wydatkach izby — zamknięto sumą zł. 92.375 w dochodach i zł. 90.214 w wydatkach.

Preliminarzem budżetowym izby objęto również organizację kursów i biur informacyjnych dla rzemieślników, kursów oświatowych dla terminatorów, samoistnych rzemieślników i mistrzów, propagandę wytwórczości rzemieślniczej, akcję organizacyjną mającą na celu wzmożenie produkcji i zbytu wyrobów rzemiosła i t. p. Większą uwagę poświęcono sprawom finansów szkolnictwa zawodowego i dokształcającego zawodowego, przyczem uchwalono podjąć szereg interwenc. u wojewody kieleckiego, w kuratorjum krakowskiem i związku izb rzemieślniczych w przedmiocie zabezpieczenia podstaw finansowych tych szkół. Postanowiono także przeprowadzić reorganizację istniejących w okręgu izby komisyj egzaminacyjnych izby.

Powołano do życia komisję oświatową izby z siedzibą w Sosnowcu oraz komisję gospodarczą izby z siedzibą w Częstochowie. W dziedzinie spraw podatkowych zarząd wyraził opinję związkowi izb rzemieślniczych, że ryczałt podatku przemysłowego od obrotu winien być utrzymany w odniesieniu do warsztatów rzemieślniczych (za wyjątkiem warsztatów rzeźniczych, wędliniarskich, piekarskich i cukierniczych) z tem jednak, by przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu za 1934 rok brany był pod rachubę średni obrót za lata 1930 i 1931 zmniejszony o 50 proc

Nadto zarząd izby specjalną uwagę poświęcił sprawie walki z anonimowem rzemiosłem i w sprawie tej uchwalił szereg wniosków, oraz postanowił wystąpić do p. wojewody z memorjałem, przedstawiającym wnioski zarządu izby w dziedzinie walki z nielegalnym stanem w rzemiośle na terenie woj. kieleckiego.

Skolei zarząd rozpatrzył ankietę rozpisaną do cechów piekarskich i cukierniczych i postanowił wystąpić do związku izb przeciw projektom połączenia zawodów piekarskiego z cukierniczym w jeden zawód pieka sko - cukierniczy. W sprawie projektu zaliczenia bieliźniarstwa do zawodów rzemieślniczych zarząd zajął stanowisko negatywne, zaś w sprawie uznania zawodu wyprawiania futer jako osobnego zawodu rzemieślniczego zarząd zajął stanowisko pozytywne.

Na zakończenie rozpatrzono znaczną ilość spraw bieżących o charakterze ogólnym.

Runął z 10-ciometrowej wysokości na bruk

Nieszczęśliwy wypadek przy budowie dworca kolejowego w Miechowie

Onegdaj przy budowie dworca kolejowego w Miechowie, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ murarz Leon Szudorski, lat 20, zam. we wsi Łopienno.

W czasie, gdy Szudorski usiłował zaciągnąć sznurek do narożnika, według którego układa się cegłę na mur, wówczas sznurek z niewiadomych dotąd przyczyn zerwał się, a Szudorski straciwszy równowagę runął z 10-cio metrowej wysokości na bruk, doznając złamania kręgosłupa.

Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Miechowie.

Uniewinnienie sztygara kop. Niwka

z zarzutu spowodowania przez niedbalstwo śmierci górnika.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się proces przeciwko sztygarowi kopalni „Niwka“, Alojzemu Katańskiemu, o spowodowanie nieszczęśliwego wypadku na tej kopalni, w którym poniósł śmierć górnik Jan Kulawik.

Sztygar Katański odpowiadał za nieumyślne zadanie śmierci śp. Kulawikowi przez zaniedbanie zachowania dostatecznego bezpieczeństwa na filarze, gdzie nastąpiła katastrofa. Na wczorajszy dzień wezwano przeto biegłych inżynierów górniczych, pp. Raźniewskiego, dyrektora kop. „Saturn“ oraz Kizymę, który z ramienia urzędu górniczego przeprowadzał w tej sprawie śledztwo.

Po wydaniu orzeczenia przez biegłych, sąd nie dopatrzył się winy oskarżonego Katańskiego, wobec stwierdzenia, że nie mógł on katastrofy przewidzieć, ani też jej zapobiec. Katański został uniewinniony.

Tajemnice browaru w Sulikowie

Piwo, czy woda.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko dzierżawcy browaru w Sulikowie (pow. zawiercki), Piotrowi Jureczce, oskarżonemu o uszczuplenie należności skarbowych z tytułu podatku od piwa.

Sprawa ta odsłoniła między innemi karygodne praktyki piwowarów w browarze sulikowskim, które nasunąć muszą poważne refleksje, co do dobroci i jakości wyrabianego w tym browarze piwa.

W wypadku, będącym przedmiotem rozprawy, do gotowego piwa wlano nie mniej i nie więcej, tylko 1.500 litrów... wody.

Sprawa zakończyła się skazaniem odpowiedzialnego dzierżawcy browaru, Jureczki, na czterysta złotych kary pieniężnej, z zamianą na 20 dni aresztu oraz na zapłacenie wysokich kosztów procesu.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU STOWARZYSZENIA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH P.P.S.

W najbliższym czasie stowarzyszenie b. więźniów politycznych PPS. w Sosnowcu obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru. Prace przygotowawcze uroczystości trwają już od kilku dni.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu stowarzyszenia uchwalono zaprosić p. marszałkową Piłsudską na chrzestną matkę i prosić o objęcie protektoratu nad całą uroczystością. W tym celu w najbliższych dniach wyjedzie do Warszawy specjalna delegacja, która prosić będzie p. marszałkową Piłsudską o osobiste wzięcie udziału w uroczystości.

Sekretarjat stowarzyszenia mieści się w Sosnowcu przy ul. Racławickiej 20 i czynny jest: we wtorki czwartki i soboty od godz. 16-ej do 19-ej.

—o—

NAPAD W BĘDZINIE.

Onegdaj w godzinach popołudniowych, w pobliżu przejazdu kolejowego w Będzinie (obok ulicy Wiejskiej), na jadącego wozem mieszkańca wsi Ochocim, Stanisława Zadumiszki napadło dwuch osobników, obrzucając go kamieniami.

Jeden z kamieni ugodził Zadumiszkę w głowę.

Sprawcami napadu okazali się mieszkańcy Będzina: K. Przeniosło i M. Kała, których przekazano władzom sądowym.

Rannego Zadumiszkę przewieziono do szpitala pow. w Będzinie.

Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo.

—o—

— **„Witaminy i hormony“.** Dziś o godz. 7 m. 30 w lokalu tow. lekarskiego w Sosnowcu (ul. 3-go maja 15) odbędzie się zebranie członków polskiego tow. przyrodników im. Kopernika w Sosnowcu.

Na zebraniu dr. Witkowski wygłosi referat na temat: „Witaminy i hormony“.

— **Kobieta przygnieciona wózkiem.** Onegdaj w Grodźcu uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, Merta Wiśniewska, lat 32 zam. w Wojkowicach Komornych.

Wiśniewska zajęta zbieraniem węgla przygnieciona została wózkiem, naładowanym węglem.

Doznała ona poważnych obrażeń. W stanie ciężkim przebywa w szpitalu w Czeladzi.

—o—

HIGJENA DZIECKA.

Harmonijnem uzupełnieniem powszechnie używanego „Pudru Bebe Szofmana“ jest nie mniej doskonałe „Mydło Bebe Szofmana“ mydło przetłuszczone dla dzieci i dorosłych o wrażliwej cerze. Dzięki „Mydłu Bebe Szofmana“ skóra dziecka, a także i osoby dorosłej nabiera świeżości, elastyczności, odporności na wszelkie dolegliwości skórne słowem nabiera tego, co się zowie wyglądem kwitnącym. „Mydło Bebe Szofmana“ jest hygjenicznem mydłem, wyprodukowanem ze specjalnie dobranych tłuszczów. Każdy war mydła tego jest badany przez pracownię analityczną firmy „Wu-el-ka“, przyczem szczególną wagę przywiązuje się do przetłuszczenia „Mydła Bebe Szofmana“, stosownie do delikatności naskórka dziecięcego i wszelkiej innej wrażliwej cery, oraz do związania wolnych alkalji, które w zwykłem mydle nieszkodliwe, mogą się stać przyczyną ciężkich schorzeń skórnych przy delikatnym naskórku dziecięcym i wrażliwej cerze u dorosłych. Mydło Bebe Szofmana jest perfumowane kompozycją oryginalną i subtelną, a zawierającą jedyne najszlachetniejsze naturalne olejki pachnące, z zupełnem pominięciem olejków sztucznych, które zawierając niekiedy resztki chloru i węglowodanów destrukcyjnie działają na skórę.

Dr. S. A.

PRZEMYTNICY PRZED SĄDEM.

Na „zielonej granicy“ przytrzymano dwóch mieszkańców wsi Gęzyna gminy Poraj, 28-letniego Antoniego Simińskiego i 56-letnią Wiktorję Szecówkę, obładowanych przemyconym z Niemiec spirytusem i sacharyną.

Przemytnik i jego sędziwa towarzyszka, stanęli onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Simińskiego na miesiąc aresztu i 500 zł. grzywny a Szecówkę na dwa tygodnie aresztu i 200 zł. grzywny.

—o||o—

Z Zawiercia

(z) **11 listopad w Porębie.** Z inicjatywy zarządu gminnego odbyło się w Porębie zebranie komitetu organizacyjnego, obchodu rocznicy Niepodległości

Po krótkie dyskusji postanowiono zorganizowanie tej uroczystości przekazać komitetowi budowy pomnika poległych, którego budowę zainicjował oddział związku podoficerów rezerwy. W skład komitetu budowy pomnika wchodzą pp: dyr. Misiurewicz, ks. prob. Czapliński wójt gminy Karcz, Publiczki Stasiak, Bukowski, Bliżycki Szaper i p. Putowski.

Prace nad budową pomnika prowadzone są w szybkim tempie, tak że w najbliższych dniach zostaną całkowicie ukończone i poświęcenie pomnika odbędzie się w dniu święta Niepodległości.

(z) **Przedstawienia amatorskie w Koziegłowach.** Staraniem sekcji imprez przy 7 kl. szkole pow. w Koziegłowach zostało urządzone przez dzieci szkolne przedstawienie amat. w 5 obrazach pt. „Serce matki, czyli przygody Tomcia Palucha“ — Zbierzchowskiego. Dochod z przedstawienia przeznaczony został na powiększenie bibljoteki szkolnej.

Gospodarka Czeladzi

na posiedzeniu rady przybocznej.

Po dłuższej przerwie odbyło się posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi z udziałem miejskiej komisji rewizyjnej.

Po zatwierdzeniu protokułu, odczytano sprawozdanie z działalności tymczasowego kierownika zarządu miasta p. J. Miodyńskiego i sprawozdanie z przeprowadzonych inwestycyj miejskich za czas od 15 kwietnia do 15 bm.

W okresie tym żadnych poważnych inwestycyj nie przeprowadzono, natomiast wykonano roboty ziemne przy budowle odcinków dróg, placów i naprawie ulic i chodników.

Z nowych ulic wybudowano odcinek ulicy Szpitalnej i Kościelnej.

W sprawie odczytanego sprawozdania zabrał głos radny Kowalski ,wyrażając żal spowodu pominięcia opinji rady przybocznej przy robotach, przyczem wskazał na zaniedbany stan placu obok pomnika Niepodległości przy ul. Miłowickiej, który do tego czasu nie jest ogrodzony aczkolwiek pieniądze na ten cel wpłynęły do magistratu Magistrat zapomniał również o ulicy Kilińskiego.

W kwestji tej zabrał głos p. Tajchman, wyjaśniając iż na wstrzymanie ogrodzenia pomnika wpłynęła opinja, wykonawcy planów regulacyjnych miasta.

Najważniejszą sprawą na posiedzeniu była kwestja złożonego sprawozdania z przeprowadzonych badań ksiąg i gospodarki miejskiej, przez komisję rewizyjną w składzie pp: T. Tierling, B. Domagalski J. Lorek i Janczyk.

Sprawozdanie wykazało, iż budżet miejski na rok 1933-34 nie został wykonany w 27.32 proc. W przychodach preliminowano sumę 370.483 zł., natomiast uzyskano 310.173 zł., niedobór w dochodach wynosi 60.310 zł. czyli 16.28 proc.

W wydakach — na preliminowaną sumę 370.483 zł., wydatkowano tylko 269.300 zł.

Nadwyżka zatem przychodów nad wydatkami wynosi 40.873 zł. (11.03 proc)

Mimo wykazanej nadwyżki dochodu nad wydatkami, którą uzyskano kosztem niewykonania preliminowanych wydatków w sumie 101.183 zł., zdaniem komisji rewizyjnej faktyczny rezultat wykonania budżetowego jest ujemny.

Według spisu inwentarza stan majątkowy m. Czeladzi w dniu 31 marca 1934 r. wynosi 2.731.391 zł., zadłużenia długo i krótkoterminowe 359.047 zł.

Radny Kowalski zapytał zarząd miasta dlaczego w inwentarzu wstawiony jest sporny majątek: jak park miejski, rzeźnia i inne tereny używane przez rolników.

Sekretarz magistratu, p. Tajchman wyjaśnił iż majątek cały jest bezsporną własnością miejską, przejętą przez magistrat z rąk władz okupacyjnych. Fakt posiadania niektórych terenów przez rolników jest tylko wynikiem nieformalnie zawartej umowy za czasów rządów komunisty Rożka, między rolnikami a magistratem. Na wniosek komisji rewizyjnej rada przyboczna wykonanie budżetowe zaopinjowała przychylnie.

W końcu posiedzenia poruszona została sprawa nieregularnego uczęszczania dzieci do szkoły. Dozór szkolny doszedł do przekonania, iż 40 proc. dzieci z braku obuwia i odzieży pozbawiony jest możności korzystania z nauki. Nic w tej sprawie nie uchwalono, ponieważ pozycja w budżecie na ten cel przewiduje tylko 250 zł., zatem magistrat nie jest w stanie zakupić wszystkim biednym dzieciom odzieży i obuwia.

Zarząd miasta przyrzekł wziąć pod uwagę przy układaniu nowego preliminarza budżetowego kwestję ponownego otwarcia choć jednego ze zlikwidowanych przedszkoli w Czeladzi.

Z Olkusza

ZAKŁADANIE OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH W OLKUSZU.

Na terenie miejskim obok rzeźni w Olkuszu zarząd m. Olkusza przystępuje do zakładania ogródków działkowych, pod kierownictwem p. Petrykowskiego (junjora)

Do terenu ogródkowego doprowadzona zostanie specjalnie woda (wodociągi), pozatem zwożone będą odpadki z zakładu czyszczenia miasta i z rzeźni miejskiej

Ogródki działkowe przeznaczone będą dla bezrobotnych z Olkusza i finansowane w pewnej mierze przez powiatowy komitet funduszu pracy.

—o—

DOŻYWIANIE DZIATWY W OLKUSZU.

Powiatowy komitet funduszu pracy w Olkuszu przystępuje, jak w poprzednich latach do akcji dożywiania najbiedniejszej dziatwy pow. olkuskiego za pośrednictwem zw. pracy obywatelskiej kobiet w poszczególnych miejscowościach, tj. w Olkuszu Bolesławiu, Ogrodzieńcu Sławkowie Pilicy i Wolbromiu gdzie jest największe nasilenie bezrobotnych.

Komitet zwrócił się również o pomoc finansową na ten cel do zakładów przemysłowych w powiecie.

Pierwsza pośpieszyła z pomocą cementownia „Wiek“ w Ogrodzieńcu która zadeklarowała na zapoczątkowanie dożywiania 300 zł.— Trzeba dodać, że cementownia ta obecnie jest nieczynna.

(ol) **Nowy dyrektor fabryki „Olkusz“.** Stanowisko po dyrektorze sp. aks. „Olkusz“ śp. Witoldzie Otto objął długoletni prokurent tej fabryki p. Euzebjusz Łada.

(ol) **Jeszcze jeden zawieszony.** Władze skarbowe zawiesiły w czynnościach służbowych referenta podatków stemplowych w Olkuszu Władysława Wrześniaka, przybyłego niedawno do Olkusza z urzędu skarbowego z Kozienic.

Statut dla przychodni przeciwwenerycznych

Min. opieki społecznej, stosując się do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z marca 1932 r. opracowało ostatnio wzór statutu, który obowiązywać będzie wszystkie przychodnie przeciwweneryczne.

Statut przewiduje, że do zadań przychodni należy zwalczanie chorób wenerycznych drogą profilaktyki i akcji leczniczej w zakładach specjalnych, w domu u chorych, prowadzenie propagandy. Kierownikiem przychodni może być tylko lekarz, mający za sobą conajmniej trzyletnią praktykę.

Inne części statutu określają szczegóły organizacyjne, skład personelu, źródła finansowe itp.

JACEK ZŁĘCZ

17.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny“

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

Nagle z ciemności po lewej stronie drogi błysnęło w kilku miejscach jednocześnie i bezładny. suchy trzask rewolwerowych wystrzałów targnął powietrzem. Jednocześnie rozległ się świst i stukot kilkunastu kul po karoserji auta. Jedna z kul trafiła w przednią szybę. która natychmiast rozprysła się na drobne kawałeczki.

— Jezus Marja! — krzyknął przeraźliwie szofer trafiony odłamkami szkła między oczy.

Wszyscy trzej pod gradem kul niewidocznych napastników wyskoczyli na prawą stronę, gdyż pozostawanie w aucie groziło postrzeleniem lub śmiercią.

— Do rowu! — kryć się! — komenderował Wracz i pierwszy szczęśliwie stoczył się z nasypu. Za nim skoczyli obaj jego towarzysze.

Wracz wystrzelił w kierunku napastników dwa razy, lecz stary detektyw natychmiast pochwycił go za rękę.

— Co pan robisz?!.. Wystrzelasz te pare kulek i co potem?.. Tam, zdaje mi się, cała banda się zaczaiła...

— O Jezu... Jezu... Co teraz będzie? — Maszynę mi postrzelają na sito... lamentował struchlały szofer.

Ale w tejże chwili strzały napastników umilkły i z ciemności odezwał się jakiś gruby, groźny głos:

— Poddać się!—Ręce do góry!..

Trzej napadnięci oniemieli na chwilę ze zdumienia. Spodziewali się, że po strzałach usłyszą napastników po lewej stronie, a tymczasem... głos dobiegł ich z tyłu, z prawej i jednocześnie rozbłysły cztery smugi światła elektrycznych latarek.

— Poddać się, bo...oooch!!..

To rozgorączkowany Wracz, nie panując nad sobą, dwukrotnie wypalił w stronę najbliższej smugi światła i... trafił. Wielki, niesamowity kontur ludzkiej sylwetki zachwiał się, wypuścił z ręki latarkę i z jękiem runął na ziemię.

— Zabił go!.. Chhholera! — ryknął jeden z napastników i znowu rozpoczęła się gęsta strzelanina.

— Głupstwoś pan zrobił! — wyrzekł z wyrzutem do Wracza stary detektyw — teraz powystrzelają nas jak kaczki.

— Wszystko mi jedno, — zginę to zginę, — dowiedzą się przecież, że to ja strzelałem, a nie pan, ani szofer.. Chyba, że wszyscy jesteśmy na liście śmierci... Pal licho, — poślę im jeszcze te dwie ostatnie...

— Czekać!.. Jak się który podniesie, — przynajmniej nie będzie napróżno...

Ale Wracz nie czekał. Właśnie zauważył, że jeden z napastników, mierząc się do niego, podniósł z nad ziemi głowę...

Dwa w krótkich odstępach następujące po sobie strzały i... głowa podskoczyła do góry, potem opadła na dół, a ramiona zatrzepotały w powietrzu...

— Drugi — mruknął Wracz.

— I ostatnie kule — jak echo odpowiedział mu stary detektyw.

— Poddam się, panowie, — oni mnie zastrzelą! — zawołał z rozpaczą w głosie szofer.

— Poddaj się... i my to samo musimy zrobić — zaśmiał się cichym. zrezygnowanym śmiechem Węch.

— Hej! hej! panowie! — zawołał jak mógł najgłośniej szofer. — poddajemy się!.. Nie strzelać!.. Nie strzelać... ppano...

Jeszcze dwa strzały i... wszystko ucichło. Tylko jęki jednego z opryszków, prawdopodobnie rannego, dobiegały do uszu pokonanych... Potem jakieś półgłosem wypowiedziane słowa...

— Wyrzucić broń i wszystko co tam przy sobie macie! — zawołał rozkazująco jakiś nowy, gniewny głos.

Wracz wyrzucił swój rewolwer.

— To wszystko! — wykrzyknął.

— Ręce do góry!..

Posłusznie wykonali co im kazano.

— Ciekaw jestem. co oni z nami zrobią? — wymruczał więcej do siebie niż do towarzyszy stary detektyw.

A tymczasem bandyci obstąpili ich dookoła. Wszystkich, nie licząc zabitego i rannego, było sześciu. Ranny bandyta podnosił się z ziemi. Miał przestrzeloną prawą rękę, ale w lewej trzymał rewolwer i, mierząc jeńców wściekłym spojrzeniem, wychrypiał:

— Rozprawię się z wami!.. Zwiazać ich i do auta! Hej, chłopcy, — obwiążcie mi rękę... Żywcem rozedrę tego, który do mnie strzelał.

Widocznie postrzelony opryszek był hersztem bandy, bo zlecenia jego wykonano natychmiast. Obwiązano mu rękę i rzemieniami skrępowano ręce detektywów.

d. c. n.

Zmiana nazwiska

W sprawie zmiany nazwiska obowiązują w Polsce dwie ustawy: Ustawa z dn. 24.10 1919, poz. 478 Dz. U. oraz Ustawa z 22.III 1929 poz. 16 Dz. U. z r. 1930. Zezwolenia na zmianę nazwiska udziela wojewoda właściwy dla miejsca zamieszkania proszącego. Prośbę o zmianę nazwiska wnosi się do starostwa powiatowego, względnie w miastach — do starostwa grodzkiego. Prośba o zmianę nazwiska winna zawierać: 1) nazwisko, które proszący pragnie przybrać, 2) powody zamierzonej zmiany nazwiska, 3) wiadomości o stosunkach majątkowych, rodzinnych i zarobkowych proszącego, jeśli pragnie się ubiegać o zwolnienie względnie obniżenie opłat.

Do prośby należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) metrykę ślubu, o ile proszący pozostaje w związku małżeńskim, 3) metrykę urodzenia dzieci w dniu wniesienia prośby jeszcze niepełnoletnich, 4) dowód obywatelstwa polskiego.

Polski kamień w sercu Pirenejów

W centrum Wysokich Pirenejów u szczytu góry, wznoszącej się na wysokość 1.400 metrów ponad miejscowością klimatyczną Bareges, zachował się do dziś dnia „polski kamień", będący jednym z wielu dokumentów polskiego tułactwa. Jest to skała, która po jednej stronie nosi napis, wykuty w kamieniu, w języku polskim, a po drugiej w języku francuskim treści następującej.

Polacy emigranci z powstania 1831 roku zanoszą modły o wyzwolenie Ojczyzny. Rok 1836.

Wzruszający ten tekst uzupełnia wizerunek polskiego kawalerzysty, wyryty również w skale.

Istnienie tego polskiego kamienia sygnalizują turyści, którzy w okresie wakacyjnym odwiedzają te strony Pirenejów.

—ooo—

Z wydawnictw

Bluszcz

Nr. 42 „Bluszczu" rozpoczyna artykuł „Krytyka i pesymizm" z cyklu „Bolączki inteligencji" przez N. J. „Zbrodnia marsylska" przez H. N. „Muszka" nowela Zuzanny Rabskiej, „Kurpie" — feljeton krajoznawczy Hanny Mortkowiczówny, „Miniatury i rzeźby na wystawie plastyczek w Ipsie" przez S. P. O. „Poczytność złych książek" przez Zofję Kunicką „Nasza czeska przyjaciółka" przez K. Bielańską. „Kilka godzin w słońcu" przez S. P. O., „Wspomnienie pośmiertne o ks. Szwejnicu" Zofji Kaniewskiej, „Z teatrów przez S. P. O. „Przegląd prasy" i aktualja kobiece wypełniają dział literacko - społeczny. W dziale „Ogrodnictwo i hodowla", mamy prace: „Zimowanie kalafjorów, Króliki angorskie, Hodowla i zbiór ślimaków" Marji Dąbrowa.

W dziale „Dom i gospodarstwo": — „Towaroznawstwo praktyczne" Wandy Dobrzańskiej i „Przepisy gospodarskie" przez Melbę.

W dodatku „Mody i roboty" modele praktyczne sukien i estetycznych wzorów i robót.

Polska z lotu ptaka

Do najoryginalniejszych afiszów propagandowych wydawanych przez koleje polskie należą, niewątpliwie, afisze-mapy, przedstawiające Polskę z lotu ptaka. Wydawnictwo tych bardzo interesujących i instrukcyjnych map podjęła przed dwoma laty Dyrekcja kolejowa w Krakowie

Pierwsze dwie mapy przedstawiały Polskę widzianą z lotu ptaka od strony Tatr, i od strony Karpat Wschodnich, obecnie zaś wysza trzecia mapa przedstawiającą Polskę od Bałtyku. Wszystkie wspomniane mapy opracował kartograf i znany taternik z Zakopanego Tadeusz Zwoliński. Na pierwszym planie ostatnio wydanej mapy widzimy bardzo szczegółowo całe województwo pomorskie z wybrzeżem, Szwajcarją Kaszubską i Borami Tucholskiemi. Dalej widać jeszcze dość dokładnie woj. poznańskie i wszystkie pozostałe województwa aż po łańcuch Tatr i Beskidów.



Propaganda kraju u nas i na zachodzie

Dobrze jest czasem pojechać w odwiedziny do sąsiadów i przypatrzeć się przy tej okazji jak sobie oni radzą z problemami, z któremi sami nie możemy się jakoś uporać.

Mam w tej chwili na myśli propagandę wewnętrznej turystyki krajowej w Niemczech i u nas.

Dotknięci jesteśmy tak samo jak i Niemcy klęską kryzysu, zubożeniem społeczeństwa, a wreszcie koniecznością rozwoju turystyki wewnątrz kraju, wobec utrudnień przy ściąganiu turystów z zagranicy.

A teraz przyjrzyjmy się bliżej jak do problemu ożywienia turystyki krajowej wzięliśmy się my, a co w tym kierunku zrobili Niemcy.

W Polsce ruch turystyczny rozwijać się zaczął już od 3 lat doskonale, dzięki szeregowi zniżek kolejowych, pozbawionych prawie zupełnie biurokratycznego piętna i dzięki temu dostępnych szerokim rzeszom obywateli. Drugim bodźcem były pociągi popularne, cieszące się coraz większą sympatją społeczeństwa. Uzupełnieniem ich był szereg zniżek do miejscowości położonych w pobliżu większych ośrodków, ważnych w dnie przedświąteczne, świąteczne i poświąteczne. Poważną rolę odegrały również zniżki powrotne z miejscowości uzdrowiskowych, dzięki którym kuracjusze chętniej niż poprzednio opłacali taksy kuracyjne, jako warunek do otrzymania zniżek.

Widocznie jednak ożywiony i wzrastający ruch turystyczny nie szedł na rękę władzom kolejowym, co jest tem dziwniejsze, że podlega im jednocześnie cały wydział turystyki i propagandy Polski. Bowiem 1 stycznia 1934 roku jednem zarządzeniem skasowano wszystkie poprzednio wydane zniżki, oraz zaostrzono przepisy o wydawaniu zezwoleń na pociągi popularne.

Piękny sen o rozwoju turystyki wewnątrz kraju skończył się. Ogół społeczeństwa naszego nie rozmiłowany jeszcze dostatecznie w rozkoszy podróżowania dla samego poznania kraju, począł się stopniowo odzwyczaić od turystyki dla przyjemności. Zniesienie zaś zniżek powrotnych z uzdrowisk spowodowało znaczne zmniejszenie dochodów z taks kuracyjnych. Nowe niczem nie umotywowane utrudnienia spowodowały zaś zmniejszenie do minimum ilości pociągów popularnych.

Jednem słowem można dziś śmiało powiedzieć, że 1 stycznia 1934 roku turystyka wewnętrzna w Polsce zatrzymała się w swoim rozwoju, a nawet poczęła się raptownie cofać.

A teraz skolei przyjrzymy się co zrobili w tym czasie Niemcy dla ożywienia wewnętrznego ruchu turystycznego?

Przedewszystkiem tamtejsze władze kolejowe nie ustają w obmyślaniu coraz to nowych zniżek, udzielanych obywatelom przy przejazdach kolejami, autobusami państwowemi, oraz przy zwiedzaniu osobliwości w grupach, począwszy już od 3 osób.

Ciekawym wyjaśnieniem jest fakt zaobserwowany w Niemczech, że chociaż tamtejsze społeczeństwo oddawna już uprawia turystykę z zamiłowaniem, jednakże w braku specjalnych ułatwień i zniżek zaczęło się ono stopniowo uchylać od podróżowania po kraju i trzeba było obecnemi zniżkami spowrotem zachęcić szerokie rzesze do podróżowania.

Władze 24 państw, wchodzących w skład Rzeszy Niemieckiej, celem wzmożenia propagandy piękna całego kraju wśród własnego społeczeństwa, złączyły się we wspólnej propagandzie, wytężając całą swą energję i inicjatywę w tym względzie. Stworzyły one w tym celu specjalny urząd propagandy Niemiec wyłącznie dla samych niemców.

Biuro to mieści się na pryncypalnej ulicy Berlina i zajmuje całe piętro wielkiego nowoczesnego gmachu. Hasłem biura, wypisanem przed wejściem do niego, jest, aby każdy Niemiec, zanim wyjedzie zagranicę, poznał najpierw piękno własnego kraju.

Praca i zadania biura są wielkie i pożyteczne, a co ciekawsze, że rezultaty ich nie dały na siebie długo czekać. W tej chwili bowiem, to jest zaledwie po roku pracy biura, ruch wewnętrzny w Niemczech niesłychanie ożywił się. W hotelach pełno, uzdrowiska zaś, pomimo całkowitego braku przyjezdnych z zagranicy, żyją na poprzednim stopniu rozwoju, a trzeba wziąć pod uwagę fakt, że niemieckie uzdrowiska zakrojone są na skalę międzynarodowego ruchu przyjezdnych i posiadają wielkie, wspaniałe hotele oraz pensjonaty i restauracje, o jakich my, w Polsce, nie mamy zupełnie pojęcia. W roku bieżącym wszystkie hotele i restauracje w uzdrowiskach i miastach wypełnili Niemcy. W ten sposób znacznie osłabło w nich piętno kryzysu, a przejeżdżając przez Niemcy, wszędzie bez wyjątku widzi się doskonale utrzymane hotele, oraz restauracje. Właściciele ich zupełnie nie narzekają, że wobec obniżenia opłat lub zmniejszenia ruchu podróżnych nie są w możności przeprowadzać remonty lub kompletować zniszczony inwentarz.

Biuro Propagandy w Columbus Haus otrzymuje od oficjalnego urzędu propagandy przy niemieckim ministerjum kolei, oraz od zainteresowanych miejscowości obfity i pięknie wydany materjał propagandowy, który następnie za minimalną opłatą sprzedaje zgłaszającym się osobom. Sam zaś organizuje ryczałtowe parodniowe podróże po Niemczech za minimalną opłatą, które cieszą się też dużem powodzeniem.

I w ten sposób wszyscy są dzisiaj zadowoleni. Pomimo kryzysu i wstrzymania niemal całkowitego ruchu turystów z zagranicy, w Niemczech od wczesnej wiosny do później jesieni, a potem znów zimą, panuje ożywiony ruch turystyczny.

Widzimy więc na przykładzie najbliższych sąsiadów, że wystarczy tylko trochę dobrej woli, a przedewszystkiem koordynacji pracy, aby wewnętrzny ruch turystyczny ożywić i uczynić pożytecznym dla gospodarstwa narodowego.

M. S.

Zjazd referentów turystycznych dyrekcyj kolejowych

Pod przewodnictwem naczelnika wydziału turystyki w ministerjum komunikacji dr. Szatkowskiego odbył się w Wilnie zjazd referentów turystycznych okręgowych dyrekcyj kolejowych, z ramienia wydziału turystyki w obradach brali również udział dr. Orłowicz i red. Lepecki.

Na zjeździe omawiano sprawy, dotyczące pociągów popularnych oraz wzmożenia i usprawnienia turystyki kolejowej. Jak wynika z przedłożonych sprawozdań, w roku bieżącym korzystało już z pociągów popularnych ok. 150.000 osób.

W toku obrad podkreślono m. in. szkodliwość odwoływania pociągów popularnych wobec niepełnego kompletu podróżnych. Uznano za wskazane, aby w wypadkach niedojścia do skutku wycieczki pociągiem popularnym, osoby, które zgłosiły się na wycieczkę, przewozić pociągami zwykłemi za opłatami popularnemi.

Po zakończeniu obrad uczestnicy zjazdu odbyli wycieczkę do Puszczy Białowieskiej. Następny zjazd referentów turystycznych dyrekcyj kolejowych odbędzie się w listopadzie w Krakowie: na zjeździe tym omówiony będzie plan zimowej akcji turystycznej.

MIEJSCA SYPIALNE W 3 KLASIE POCIĄGÓW POPULARNYCH.

Odbył się w Krakowie doroczny zjazd porozumiewawczy w sprawie przygotowania sezonu turystyczno - narciarskiego na okres zimowy 1934-35 r. w toku obrad, odbywających się pod przewodnictwem wicemin. komunikacji inż. Bobkowskiego, podkreślono jednomyślnie konieczność przywrócenia zniżek indywidualnych na kolejach, oraz szerszego stosowania ulg dla turystów.

Postanowiono, że w pociągach popularnych 3 klasy wprowadzone będą miejsca sypialne, za małą opłatą pasażerowie otrzymywać będą pościel. Inowacja ta przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu wycieczkowego w góry. Dotychczas krótkie wycieczki były dla pasażerów wielce uciążliwe, wobec konieczności spędzania często dwuch kolejnych nocy w pociągu bez miejsc sypialnych.

NAWET ALBANJA POSIADA JUŻ SIEĆ KOMISYJ TURYST.

Min. spraw wewn. w Albanji rozesłało okólnik do wszystkich prefektów (prefektura w Albanji odpowiada pojęciu naszego województwa — przyp. red.) z poleceniem, aby władze lokalne czyniły jaknajdalej idące ułatwienia i uproszczenia formalności administracyjnych w stosunku do turystów zagranicznych.

Okólnik zarządza jednocześnie utworzenie przy wszystkich prefekturach komisji turystycznych, do których z urzędu wchodzą: przedstawiciele policji, komendanci żandarmerji, przedstawiciele gmin i lekarze sanitarni. Komisje te obowiązane są m. in. dwa razy na miesiąc przeprowadzać kontrolę hoteli i gospód, zwracając szczególną uwagę na higjenę ich urządzeń, cenniki itd.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODY BOKSERSKIE W STRZEMIESZYCACH.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 rano, w sali kina PAW w Strzemieszycach, odbędą się zawody bokserskie pomiędzy kombinowaną drużyną bokserską KS. BRYGADA (Strzemieszyce) i KS. ZEW (Niemce) — a drużyną bokserską POLICYJNEGO KS. z Sosnowca.

* * *

Kierownictwo sekcji hokejowej Policyjnego KS. w Sosnowcu zawiadamia członków sekcji, że treningi suche odbywają cię codziennie od godz. 3 popoł. na stadjonie Policyjnego KS. w Sosnowcu przy ul. Aleja.

Kronika

× **Próba o P. O. S. dla członków Strzelca w Sosnowcu.** W dniu 27 bm. od godz. 15-ej odbędzie się na boisku Policyjnego K. S. w Sosnowcu przy ul. Aleja próba zdobycia odznaki POS. dla członków SKS. Strzelec.

× **Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej STS. UNJA** zawiadamia członków sekcji, że z dniem 22 bm. rozpoczęto zaprawę zimową pod kier. instruktora W. F. i P. W., w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Praussa, przy ul. prez. Mościckiego. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki i soboty wieczorem od godz. 6—7, dla męskiej i od godz. 7—8, dla żeńskiej drużyny.

× **Zawody strzeleckie.** Zarząd okręgu śląskiego związku oficerów rezerwy R. P. urządza w nadchodzącą niedzielę o godzinie 8.30 rano na strzelnicy garnizonowej w Katowicach doroczne okręgowe zawody strzeleckie Z. O. R.

Członkowie koła Sosnowiec, chcący wziąć udział w strzelaniu mogą zgłosić się wprost na strzelnicę w Katowicach, koło parku Kościuszki, dojazd tramwajem.

× **Święto sportowe w Grodźcu.** Gminna komisja WF. i PW. w Grodźcu, urządziła święto sportowe.

W zawodach wzięło udział 135 zawodników z organizacyj miejscowych: KS. Solvay, Strzelec, SMP., harcerze sekcji szkoły nr 2, sekcja LOPP, oraz kilku zawodników niestowarzyszonych.

Po zawodach prezes komisji WF. i PW. dyr. M. Zarębski wręczył nagrody zwycieskim zespołom i zawodnikom

—ooo—

Ofiara

P. Antoni Wadowski ze Strzemieszyc złożył na rzecz powodzian 12 kg. słoniny, na ręce wojewódzkiego komitetu pomocy powodzianom w Krakowie

Do akt Km. 1529/34, 1445/34, 1323, 1470, 1606/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I rew. Stefan Morgiewicz, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Deblińskiej nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 października 1934 r. o godzinie 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Jagielońskiej nr. 3 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 900 (dziewięćset).

2) że w dniu 30 października 1934 r. o godzinie 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Jagielońskiej nr. 5 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 530 (pięćset trzydzieści).

3) że w dniu 30 października 1934 r. o godzinie 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Jagielońskiej nr. 5 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 700 (siedemset).

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 11 października 1934 r.
Komornik STEFAN MORGIEWICZ

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano wpisów:

Dnia 8 sierpnia 1934 roku.

B. 580. „Markiza" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru wobec ukończenia likwidacji przedsiębiorstwa.

B. 568. „Magazyn Nowości" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Likwidatorem spółki został ustanowiony Alter-Moszek Markowicz, zam. w Sosnowcu, ul. Kowalska nr. 12. Na mocy uchwały spólników z dnia 18 lipca 1934 r. spółka znajduje się w likwidacji.

B. 424/726. „Pax" — Fabryka Czekolady i cukrów „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Kapitał spółki wynosi 10.000 zł. podzielonych na 20 równych i niepodzielonych udziałów po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Każdy udziałowiec może posiadać dowolną ilość udziałów. Zarząd stanowią obaj udziałowcy to jest Tauba Mendelson, Sosnowiec, Targowa 9 i Hinda Rotstein, Sosnowiec, Małachowskiego nr. 5. Weksle, przekazy, czeki, i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, prokury i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez obydwóch zarządców łącznie. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą; wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, a wtem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmy. Wpis dokonany na mocy aktów, zeznanych przed not. P. Eydziatt - Zubowiczem w Sosnowcu dnia 27 marca 1934 roku za nr. Re. 411 i 412, dnia 27 kwietnia 1934 roku za nr. Rep. 557, oraz na mocy wyroku Sądu Polubownego z dnia 30 lipca 1932 roku. Do ogłoszeń spółki przeznaczony Monitor Polski. Wykreślono prokurę Moszka - Lejba Rotsteina.

Dnia 18 sierpnia 1934 roku.

B. 343. „Okularjum" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wykreślono z zarządu Ludwika Birmana.

Dnia 20 sierpnia 1934 roku.

B. 290. „Belgijska Spółka Akcyjna Towarzystwo Akcyjne Myszkowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Myszkowie. Siedziba przedstawicielstwa spółka na obszarze Rzeczypospolitje Polskiej została przeniesiona z Myszkowa do Łodzi, Al. Kościuszki nr. 36.

Dnia 31 sierpnia 1934 roku.

B. 66. „A. Michael i S. Wojańczyk Biuro Handlowo - Przemysłowe, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wszelkie zobowiązania spółki, jak weksle, żyra na wekslach, obligi, umowy, akty notarjalne i hipoteczne, pełnomocnictwa i prokury winny być podpisywane przez obu spólników = zarządców łącznie. Korespondencję zwykłą, odbiór przesyłek zwykłych i wartościowych, towarów zewsząd skąd należeć będzie, przekazy pieniężne, czeki, pokwitowania z odbioru gotówki ze wszelkich urzędów, banków, kas, depozytów i od osób prywatnych mogą być podpisywane przez każdego spólnika - zarządcę samodzielnie. Podpisy winny być składane w każdym wypadku pod stemplem firmy. Wpis dokonany na mocy aktu, zeznanego przed not. K. Jewniewiczem w Sosnowcu dnia 24 stycznia 1934 roku za nr. Rep. 50.

B. 270/731. „Towarzystwo Górniczo—Przemysłowe „Saturn" Spółka Akcyjna" w Czeladzi. Spółka emitowała 30.000 sztuk uprzywilejowanych akcyj użytkowych imiennych na warunkach: a) akcje rozdzielone w stosunku 1 akcja użytkowa na 5 akcyj zwykłych. b) na dewidendę przeznacza się 1/3 część zysku, pozostającego po wydaniu 6 proc. dewidendy dla akcyj na okaziciela, c) przy kapitale zakładowym zł. 30.000.000 rozłożonym na 150.000 akcyj z prawem do 150.000 głosów, akcje użytkowe dają 75.000 głosów, akcje użytkowe zawsze dają prawo do 1/3 części wszystkich głosów spółki, d) akcje użytkowe nie dają praw do udziału w funduszach osiągniętych z likwidacji przedsiębiorstwa spółki, e) żadne zmiany przepisów, określających prawa z akcyj użytkowych, nie mogą być uchwalone przez Walne Zgromadzenie bez zgody wszystkich właścicieli ak-

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

POTRZEBNE podręczne i uczenice. Sosnowiec, Prosta 12 m. 4.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM domek 3 ubikacje i 35 prętów placu. Dąbrowa, kol. Dziewiąty, St. Berkowicz.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁEM dowód osobisty nr. 17901 i książeczkę biletową nr. 1591. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem.— Sosnowiec, Wiejska 18, Kondradzki.

Do akt. Km. 240, 1131, 1838 i 1969/34.

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go egzekucyjnego, Aleksander Krauze, urzędujący w tymże mieście przy ulicy Kołłątaja 43, w myśl art. 602, 603 i 604 K. P. C. niniejszem podaje do ogólnej publicznej wiadomości, że w poniżej wyznaczonych terminach odbędą się sprzedaże z publicznej licytacji ruchomości dłużników a mianowicie:

1) w dniu 6 listopada 1934 r. o godz. 10.50 przy ulicy Bóżnicznej 2 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w II-gim terminie zajętych ruchomości, składających się z mebli pokojowych, patefonu szafkowego, żyrandoli do światła, oraz maszyny do szycia firmy „Anker" w średnim stanie, ocenionych na łączną sumę zł. 1574 gr. 57, na pokrycie wierzytelności Powszechnego Banku Związkowego w Polsce.

2) w dniu 2 listopada 1934 r. o godz. 10.10 przy ulicy Kołłątaja 32 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w II-gim terminie zajętych ruchomości, składających się z wózków dziecinnych półwykończonych różnego rodzaju, a mianowicie sportowych i spacerowych i inn., skrzyń do wózków z dykty oraz maszyny ciągarki, dwuch sztancy jednoramiennych w stanie używanym, ocenionych na łączną sumę 4018 złotych, na pokrycie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

3) w dniu 6 listopada 1934 r. o godz. 10.20 przy ulicy Mościckiego 29 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie zajętych towarów składających się z 240 sztuk krawatów różnych kolorów oraz futra męskiego na fokach i innych wartościowych przedmiotów, ocenionych na łączną sumę 755 złotych na pokrycie wierzytelności Fabryki Pończoch L. Frankus w Łodzi.

i 4) w dniu 6 listopada 1934 r. godz. 10 przy ul. Kołłątaja nr. 37 odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie zajętego towaru, składającego się ze skóry pasowej 100 kg., ocenionego na sumę 1000 złotych, na pokrycie wierzytelności firmy: Fabryka Garbarska Juljusz Sowadski w Kaliszu.

Powyżej wymienione ruchomości oraz towary, podlegające sprzedaży przez publiczną licytację mogą być oglądane w dniu ogłoszenia sprzedaży, miejscu i czasie podanym w niniejszem obwieszczeniu.

Będzin, dn. 23 października 1934 r.
Komornik ALEKSANDER KRAUZE

KOWALCZYWOWI STANISŁAWOWI zginęła legitymacja Kasy Chorych wydana w Sosnowcu.

SKALSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydana przez PKU. Sosnowiec.

DURAJ MARJAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

SZPRINGIER SYMCHA zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie.

ZGUBIONO książeczkę wkładową nr. 46/31/R.1 Spółdzielni kredytowej Sosnowiec Juljan Regieli.

RÓŻNE

SKLEP rzeźniczy, dobrze prosperujący na prowincji do odstąpienia. Wiadomość administracja.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. owdowiały starszy posterunkowy Policji Państwowej Józef Dziuk, zamieszkały w Zawierciu, syn robotnika Szczepana Dziuka i tegóż małżonki Jadwigi z domu Marszałówny, zmarłych, ostatnio zamieszkałych w Zawierciu, 2. niezamężna Joanna Jerzyńska, pielęgniarka, zamieszkała w Poznaniu, córka murarza Andrzeja Jerzyńskiego, zamieszkałego w Wortosławiu i tegoż małżonki Antoniny z domu Szymaniakówny, zmarłej ostatnio zamieszkałej w Wartosławiu, powiecie szamotulskim, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakichkolwiek bądź przeszkodzie należy donieść w przeciągu 15 dni niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i Zawierciu (w gazecie). Poznań, dnia 22 października 1934 r. Urzędnik Stanu Cywilnego (Frydel).

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.